GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 211. — W Poniedziałek dnia 10. Września 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 6. Września.

N. Pan raczył najłaskawiéj Porucznika dymissyonowanego, Referendaryusza Regencyi Hiddesen, mianować Sędzią Ziemiańskim powiatu Warburg, w obwodzie Regencyjnym Minden.

Wyjechał stąd: Rzeczywisty Tajny Nadradzca skarbu i generalny Dyrektor poborów, Kuhlmeyer, do Szczecina.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 4. Września.

Wczoraj w 6stą rocznicę koronacyi Najjaśniejszego Mikołaia Igo i N. Cesarzowéj Alexandry, JO. Xiąże Warszawski, Feldmarszałek, Namiestnik Królewski, przyjmował powinszowania na pokojach zamkowych od licznie zebranych Generałów, Oficerów, Urzędników władz wszelkich; poczém udał się do kaplicy zamkowéj, gdzie się odbyło uroczyste nabożeństwo, a wczasie Te Deum przeszło 100 krotnie zagrzmiały działa; w tymże czasie w kościele archikatedralnym celebrował mszę S. Biskup Sufragan Lubelski X. Wojakowski. O godzinie 4. z południa w zamku Xiążę Namiestnik dawał świetny obiad, w czasie którego przy spełnieniu za zdrowie NN. Państwa, powtórnie z dział strzelano. W teatrze Narodowym dano bezpłatne widowisko, a wieczorem domy rządowe i obywatelskie oświecono.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 15. Sierpnia. (st. st.)

Najświętszy Rządzący Synod, po należytém wyśledzeniu o cudach, zdarzonych przy grobie pierwszego Biskupa Woroneżskiego Mitrofana, który żył za czasów Cesarza Piotra W., o niejednokrotném zjawieniu się jego różnym osobom we śnie, o pomocy, jaką w duchownych i cielesnych cierpieniach otrzymali ludzie do niego uciekający się, tudzież ze względu na bogobojny żywot, patryotyczne jego cnoty, i na to, że zwłoki jego zagrzebane przed 128 laty, dotąd w całości się zachowały, przedstawiał Cesarzowi Jmci iżby: 1) ciało wspomnianego Biskupa Woroneżskiego Mitrofana (w zakonie, Makarego), uznać za relikwie niewątpliwie święte. 2) Przeniósłszy je z właściwym obrzędem z podziemu do Katedralnego Soboru Wniebowstąpienia, położyć na przyzwoitém, otwartém miejscu, ażeby każdy mógł mu należytą

cześć oddawać. 3) Obrzęd cerkiewny na cześć Najprzewielebniejszego Mitrofana odbywać taki, jaki w ogóle ustanowiony jest dla świętych kapłanów, do czasu, aż sporządzony i przez Synod zatwierdzony niebędzie osobny obrzęd, wyłącznie dla niego. 4) Pamiątkę tego świętego święcić w dniu jego zgonu, to jest 23. Listopada. 5) Ogłosić o tém ku powszechnéj wiadomości przez Ukazy Synodu. — Cesarz Jmć, w dniu 25. Czerwca b. r. raczył przychylić się do takowego zdania Najświętszego Synodu.

Stósownie do Ukazu Cesarskiego z dn. 21. Grudnia 1830 roku nałożone zostają areszta: W gubernii Wołyńskiéj, pow. Kowelskim, na 21 dusz, czyniących dochodu 195 r. ass. Xięcia Eustachego syna Hieronima Sanguszki, za należenie syna jego Xcia Romana do powstania polskiego. — W gub. Podolskiéj na wszelki majątek szlachcica Dyonizego syna Jakóba Żarczyńskiego, w celu zabezpieczenia części, jaka, po śmierci jego, może się dostać jego synowi Amancyuszowi, który należał do powstania. — W gub Kijowskiéj na część przedmieścia Hdysyn, w mieście Lipowcu, zostającą teraz w zastawném władaniu wdowy Teresy, córki Jana, Stawiskiéj, za summę 135,000 r. sr. z 97 duszami, dziedzictwa obw. Strutyńskiego; i na znajdujący się u niéj kapitał 1460 r., jakowe fundusze dostały się jéj po mężu, tudzież na własne, dorobkowe jéj summy, znajdujące się u Marszałka Przyłuskiego 400, u Ignacego Bohdaszewskiego 200, u Ludwika Padlewskiego 200 r. sr., z powodu wydalenia się jéj synow Seweryna, w czasie powstania polskiego, za granicę, a Edwarda, który był w szkołach w Winnicy, do niewiadomego miejsca.

Prawidła likwidacyi długów, obciążających skonfiskowane majątki powstańców. (Zatwierdzone przez Cesarza Jmci w dniu 28. Czerwca b. r):

I. *Ustanowienie, obręb czynności i skład Kommissyi likwidacyjnych.*

§. 1. Gdy majątki osób, które należały do powstania, w guberniach od Polski przywróconych, i wydaliły się do miejsc niewiadomych, lub uległy prawnemu ukaraniu, powinny być zabrane na skarb (skonfiskowane), z wypłatą długów na nich leżących, przeto, i z powodu znacznéj ich ilości, na jednakowéj z niewypłatnemi osobami zasadzie, ustanowione na ten cel zostają Kommissye likwidacyjne w guberniach: Kijowskiéj, Wołyńskiéj, Podolskiéj, Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, Mińskiéj, Witebskiéj i Mohylewskiéj, i w obwodzie Białostockim, stósownie do potrzeby upatrzonéj przez głównych wspomnionych gubernii zwierzchników, stósując się do prawideł o konkursach, zwykle ustanawianych w razie niewypłatności osob prywatnych.

§. 2. W tym celu każdy główny zwierzchnik ma wypotrzebować od gubernialnych konfiskacyjnych Kommissyi szczegółowych wiadomości o dobrach skonfiskowanych we wspomnionych prowincyach, i, ze względu na ilość i ważność tych dobr, postanowić: 1) w którém z miast gubernialnych pod rządem jego zostających, ma być Kommissya likwidacyjna; 2) Jakich mianowicie byłych właścicieli długi mają do likwidacyi należeć.

§. 3. Ustanawia się za ogólne prawidło, iżby likwidacya długów każdego z byłych właścicieli dóbr zabranych odbywała się zawsze w jednéj któréjkolwiek Kommissyi likwidacyjnéj, bez rozrywania jéj czynności, chociażby dobra w kilku znajdowały się guberniach. W razie, jeśli każda z tych gubernii znajdzie się w zarządzie innego głównego zwierzchnika, wtedy wyznaczenie likwidacyjnéj Kommissyi na dobra tego rodzaju, zależeć będzie od wzajemnego ich z sobą porozumienia się.

§. 4. Kommissyą likwidacyjną pod prezydencyą naczelnika gubernii, składają następni urzędnicy: Marszałek gubernialny, Wice-Gubernator, Prezydent Izby cywilnéj, jeden Radzca Rządu gubernialnego, wyznaczony przez Gubernatora, i Radzca tymczasowego (konfiskacyjnego) oddziału Izby skarbowéj.

§. 5. Prokurator gubernialny będzie czuwał, iżby sprawy w téj Kommissyi szły prawnym porządkiem, na zasadzie ogólnych o jego urzędzie ustaw, z tém wszakże ograniczeniem, że jego protestacye w interesach przez Kommissyą rozpatrywanych, niepowinny, za każdym razem, być przedstawiane Ministrowi sprawiedliwości, lub wstrzymywać wyroków téjże Kommissyi, lecz ta ostatnia obowiązaną jest wypisać treść tych protestacyi w ostateczném przedstawieniu swojém do Rządzącego Senatu.

§. 6. Gubernator mianuje do Kommissyi likwidacyjnéj Sekretarza z liczby zdolnych i z przewodem sądowym obeznanych urzędników; buchhaltera i stósowną liczbę kancelarzystów. Pensya tym osobom jako i summa, potrzebna na rozchody kancelaryi, wyznacza się przez Ministerstwo skarbu, na przedstawienie Gubernatora, z dochodów dóbr skonfiskowanych w téjże gubernii.

§. 7. Kommissya likwidacyjna mieści się w budowlach zajmowanych przez sądowni-

ctwa, lub w którymkolwiek z domów skarbowych, albo skonfiskowanych, jak to za dogodniejszą uzna Naczelnik gubernii po naradzeniu się z Wice-Gubernatorem.

II. *Porządek korespondencyi, przewodu i zależności Kommissyi likwidacyjnéj.*

§. 8. Sposób porozumiewania się Kommissyi likwidacyjnéj z innemi władzami ustanawia się taki, jak Rządów gubernialnych; zaś przewod spraw ma być oparty na zasadach, ustanowionych dla Izb cywilnych.

§. 9. Kommissya likwidacyjna używa osobnéj pieczęci.

§. 10. Kommissya likwidacyjna zostaje pod zwierzchnością Rządzącego Senatu.

§. 11. Sprawy i interesa, przychodzące z Kommissyi do Senatu, odbywać się będą w tych Departamentach, pod wiedzą których zostają gubernie, gdzie same te Kommissye są ustanowione.

III. *O obowiązkach Kommissyi likwidacyjnéj.*

Obowiązkiem Kommissyi likwidacyjnéj, w przedmiocie likwidacyi długów byłych właścicieli skonfiskowanych majątków, zostających w jéj wiedzy, jest: 1) Wyjaśnienie: *a*) długów każdego z tych właścicieli; *b*) wypłat należnych z jego majątku, na mocy prawnych aktów: kościołom, klasztorom, zakładom naukowym i dobroczynnym, osobom prywatnym i t. p.; *c*) pretensyi samego tegoż właściciela do różnych osób i podobnych zakładów; *d*) jego majątku ruchomego i nieruchomego; *e*) praw władania majątkami skarbowemi i prywatnemi. Do tego oddziału wchodzą dochody z dóbr będących w rzeczywistém jego władaniu, dożywotniém, tradycyjném, lub doczesném, lub do których w póżniejszym czasie mógłby on nabyć jakiekolwiek tego rodzaju prawo. 2) Rozbiór prawności długów, wypłat i praw władania. 3) Oszacowanie majątku ruchomego i nieruchomego. 4) Wyrachowanie dochodu z wszelkich praw władania. 5) Sporządzenie rachunku porównawczego, czyli bilansu długów i wypłat byłego właściciela z pretensyami, przez niego poszukiwanemi, na innych osobach lub zakładach, wraz z oszacowaniem jego majątku, z wyliczeniem dochodów z praw władania i przedstawienie tego Rządzącemu Senatowi.

N i e m c y.

Z Norymbergu, d. 29. Sierpnia.

(*Gaz. Vossa.*) — Ciągle przybywają do nas wychodzcy polscy, poczęści w licznych naraz oddziałach i w smutném położeniu. Przeszło 500 odbierają tu wsparcie i utrzymanie swoje, których przez Ansbach i Feuchtwangen, gdzie szlachetni przyjaciele ludzkości na nich oczekują, daléj wyprawiamy. Między osobami tu przejeżdżającemi wzbudziła powszechną uwagę i szczególny pozyskała szacunek Hrabina Klaudyna Potocka, z domu i herbu Działyńska.

Z Würzburga, dnia 29. Sierpnia.

Trzy stowarzyszenia „die Reichstädter", „Kawalerowie szyszaka żelaznego" i „Związek zielony" za rozkazem rządu zostały rozwiązane.

Z Monachium, dnia 27. Sierpnia.

Na adres 406 obywateli Wirzburskich, skierowany do Króla, nastąpiła następująca Najwyższa odpowiedź: „W imieniu N. Króla i Pana. Doszło do rąk N. Pana przedstawienie, w którém pewna liczba Wirzburczyków go uprasza, aby do uchwał Związku Niemieckiego, dnia 28. Czerwca r. b. wydanych nieprzystąpił. N. Pan przyjął te postanowienia rzeszy Niemieckiéj, ponieważ się one organizacyi przysięgą potwierdzonéj bynajmniéj nie sprzeciwiają, odrzuciłby był je wszelako niezawodnie, gdyby się z przysięgą Jego pogodzić nie dały. Ale właśnie ta przysięga zobowięzuje N. Pana, dbać o utrzymanie praw tronowi się należących, i niedozwalać nikomu wdzierać się w wewnętrzne stósunki Bawaryi, których zarządy Jemu jedynie są poruczone. Petycya więc tych obywateli Wirzburga, stósownie do reskryptu ministeryalnego pod dniem 8. m. b. odséła się im z oświadczeniem Najwyższego nieupodobania. Przeciwnie przekonał się N. Pan z zadowolnieniem, że w stósunku ludności Wirzburga liczba subskrybentów, ile że zebrana na karteczkach ulotnych, więc w sposób mniéj wiarogodny, nie jest znaczną, że więc nierównie więcéj dobrze myślących znajduje się w tém mieście. — Królewski Kommissaryat miejski uczyni w téj mierze stósowne udzielenia Magistratowi Wirzburskiemu. — Królewska Regencya obwodu dolnego Menu. Taupthäus."

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 27. Sierpnia.

Dzisiaj toczyć się będzie przed sądem Assyzów sprawa St. Symonistów, obwinionych o karygodne zabiegi przeciw rządowi. Ulice, przez które przechodzić mieli, były napełnione tłumami ciekawych. Cały pochód składał się z około 30 tak nazwanych Apostołów w ubiorze uroczystym i z 150 Adeptów; przyłączyło się téż wiele dam. Processya ta niestała się powodem do zamieszania. Świadkowie za obżałowanymi wzbraniali się jednozgodnie złożyć wymaganą przysięgę bez pozwolenia najwyższego ojca. Generalny adwokat Delapalme

wystąpił jako oskarzyciel w imieniu rządu. O godzinie 5. sala tak była przepełn ona Symonistami, iż oddział gwardyi municypalnéj był znaglony wyprowadzić kilkadziesiąt z nich; ale to niewiele pomogło, gdyż zawsze znowu wracali. Posterunki przed pałacem sprawiedliwości podwojono, gdyż się obawiają rozruchów.

Gazety ciągle utyskują na zbyteczną srogość wyroków sądu Assyzów. — Odpowiedzialny wydawca gazety d'Anjou został dn. 24. m. b. przez Assyzów z Maine-et-Loire skazany na 6 miesięczne uwięzienie i 4000 fr. kary pieniężnéj.

Gazette du midi głosiła, że rząd lękając się rozruchów w Nimes część pułku w Aix konsystującego tamże wyprawił. Monitor dzisiejszy zbija tę wiadomość, oświadczając, iż rząd żadnéj niema przyczyny obawiania się rozruchów w Nimes; gdyby jednak wichrzyciele wzniecić je mieli, natenczas im pokaże, iż w każdéj chwili dostateczne posiada środki, aby utłumić zamachy burzliwe.

Messager opiewa, że policya tym Portugalczykom, co się do Oporto do Dom Pedra udać pragną, paszportów niedaje.

Las w Gelan (Ardèche) zapalił się; d. 23. m. b. pożar jeszcze niebył ugaszony, chociaż wszystkich użyto środków ku zapobieżeniu postępom ognia. Przywołano nadleśniczego z Die zaś d. 24. powinni się wszyscy mieszkańcy owych okolic górnych wybrać w drogę, aby grunta dotychczas oszczędzone od klęski, ocalić ile możności od spustoszeń płomieni.

Dziennik Auxiliaire breton donosi: „Izba oskarzenia Sądu Królewskiego w Rennes oddała pod Sąd kryminalny departamentu Niższéj Ligiery Pana Berryer, syna, za niedozwolone zaciąganie ludzi i spisek na obalenie rządu. Mniemamy, iż możemy udzielić pisma, które już dosyć stało się wiadomém, gdyż Pan Berryer ojciec, przybywszy do Rennes celem podania rządowi prośby za synem swoim, kazał pewną liczbę egzemplarzy rozdać członkom rzeczonego Sądu i adwokatom. Możemy ręczyć za autentyczność tego pisma, lubo (jak słychać) Pan Berryer badany w Nantes zaprzeczył, aby jaką notę udzielił Xiężnie Berry.

Kopia noty, napisanéj przez kilku nieprzyjaciół wszelkiego powstania w Paryżu, i przez jednego z nich, Pana Berryer syna, przeczytanéj Xiężnie Berry w nocy d. 23. Maja:

„Osoby udarowane zaszczytném zaufaniem niemogą przewieśdź na sobie, aby niewynurzyły ubolewania swego z powodu rad, które teraźniejszą krytyczność zrządziły. Rady te pochodzą od ludzi, którzy bez wątpienia są gorliwymi, lecz ani obecnego stanu rzeczy, ani opinii publicznéj nieznają. Ludzi się ten, kto uznaje możność powstania w Paryżu; ledwo 1200 ludzi znalezionoby, którzyby za kilka Talarow zrobili hałas na ulicy i walczyli tam z gwardyą narodową i wierną załogą. Mylne jest mniemanie o Wandei, tak jak było mylne o prowincyach południowych; okolica ta przychylna i poświęcająca się, jest osadzona liczném wojskiem, któremu pomagają mieszkańcy miasta, będący prawie ogólnie antilegitymistami. Powstanie wieśniaków pociągnęłoby tylko za sobą spustoszenie pól i utwierdzenie teraźniejszego rządu. Wypada sądzić, iż gdyby matka Henryka V. była we Francyi, powinnaby z pospiechem ją opuścić, rozkazawszy wszystkim przywodzcom, aby się spokojnie sprawowali. Zamiast organizowania wojny domowéj, przybyłaby wtedy dla ustalenia spokojności, i odniosłaby dwojaką sławę z uskutecznienia czynu odwagi i wstrzymania rozlewu krwi francuzkiéj. Rozsądni przyjaciele prawości, których nigdy nieuwiadomiono o tém, co czynić chciano, których nigdy niepytano się o radę względem zamierzonych śmiałych kroków, i którzy wtenczas dopiero dowiedzieli się o wypadkach, kiedy już nastąpiły; zwalają odpowiedzialność za to na wszystkich, którzy byli ich doradzcami i sprawcami, i niemogą mieć udziału ani w zaszczycie, ani w naganie." Po oświadczeniu tém następuje taki przypisek: „P. Berryer, syn, był u Xiężnéj Berry sumiennym tłómaczem tego sposobu myślenia. Panowie Chateaubriand, Hyde de Neuville i Fitz-James, wspólnie z nim przyjęli całą odpowiedzialność. Wszyscy trzéj zostali za ten czyn aresztowani, lecz potém uwolnieni. Czemuż więc Pan Berryer, który tylko był ich współpracownikiem, ma za swoje współdziałanie zostawać dalej pod oskarzeniem?" Podano przez Pana Berryer ojca.

Z dnia 29. Sierpnia.

Temps gani proces przeciw St. Symonistom rozpoczęty jako nieroztropność ze strony rządu, żałując, iż uwaga publiczności obecnie nanowo na tę sektę została zwróconą, która od niejakiego czasu w zaciszu swojém i na ustroniu już zupełnie poszła była w zapomnienie. — Tegoż samego zdania jest téż Dziennik handlowy; oświadcza się przeciw zasadom nauki St. Symonistów, sądzi wszelako, że rząd na prześladowaniu ich nic niezyska, jakikolwiek będzie sprawy całéj wypadek.

Wczoraj przed rozpoczęciem działań sądowych w sprawie St. Symonistów udali się podobnie, jak onegdaj, obżałowani o godzinie 7.

zrana pieszo, w towarzystwie braci swoich i pod przewodnictwem najwyższego ojca Enfantin, z Menilmontant do pałacu sprawiedliwości. (Dziennik Sporów ubior ich opisuje w sposób następujący: Mieli oni na sobie surdut krótki granatowy, pasem czarnym skorzanym spięty; czapkę czarną aksamitową i spodnie białe; broda długa i włos w loki spuszczony; czerwony szalik służy za chustkę na szyi; ale istotna moralna, religijna i polityczna część ich ubioru jest kamizelka, ktorej jeden sam sobie zawiązać niemoże, co pod figurą przenośnie ma oświadczać, że jeden Symonista zawsze drugiego Symonisty potrzebuje. Ubior najwyższego ojca był podobny do ubiorów synow, miał on tylko pas czerwony; na kamizelce jego czytano wyraz: „Ojciec"). Na całéj drodze zbiegło się ogromne mnóstwo ludzi, chących się przypatrzyć temu nadzwyczajnemu pochodowi; sala sessyonalna podobnież aż do natłoku była przepełniona i pięknie ubrane damy zalegały wnijścia do pałacu. Ponieważ deszcz ich zaskoczył, najęli sobie Symoniści dorożki i przybywszy nieco spryskani i przemokli do pałacu sprawiedliwości, przez kilka chwil się czyścili i perfumowali, poczém miejsca swe zajęli na ławce oskarzonych. O godzinie 9½ rozpoczęły się działania sądowe. Pan Enfantin wystąpił nasamprzód w obronie swojéj. Ponieważ przez czas niejaki słów znaleść niemógł, udając, że czeka natchnienia boskiego, zapytał się go Prezydent, czyby nieżyczył sobie ustąpić na kilka momentów, aby dokładniéj myśli swoje zbierać. „Bynajmniéj, odrzekł Pan Enfantin i zajął się odtąd obroną własną, przecząc przedewszystkiém kompetencyi sądu. Mówił on ciągle głosem natchniętego i tak powoli, że za każdym okresem znaczne czynił pauzy; nareszcie zakrztusił się i ustał zupełnie. Na pytanie Prezydenta: czyby chciał odpocząć na kilka chwil; odpowiedział: Zapewne; trzeba mi natchnienia nowego!" — te słowa wzbudziły prawie powszechny śmiech. „Trzeba, żebym się naprzód przypatrzył tym ludziom, z którymi mam do czynienia!" — Prezydent: „Stoisz Pan przed sądem i przysięgłymi?" — Pan Enfantin: „Bardzo dobrze; oglądam przysięgłych i sędziów; wielkie bowiem spojrzeniu memu przypisuję znaczenie. Pan Generalny adwokat nazwał mię wczoraj człowiekiem uprzedzonym. Zgadzam się; piękne kształty są bez wątpienia wielkiéj wartości a w wielu przygodach życia nawet życzliwe; mianowicie ta piękność nieodzownie jest potrzebną dla Symonistów, równie jak dla karabinierów, którzy też bez wyjątku muszą być pięknymi ludźmi." (Okropny śmiech.) — Po niektórych frazesach, urywkowo i bez związku wymówionych, mówca raptem zamilkł, tak dalece, że posiedzenie na czas niejaki czynności swych poprzestało. — Prezydent następnie oświadczył Panu Enfantin, że jeśli sam niejest w stanie bronić się przed sędziami, powinienby sprawę swoję polecić adwokatowi. Tymczasem oddalili się przysięgli i sędziowie, St. Symoniści zaś zostali na miejscach swoich, jak się zdawało, zatopieni w bolesnych rozwagach dziwnéj mowy naczelnika swego. Po półgodzinie sessya nanowo się zaczęła, poczém P. Enfantin, wynurzywszy żal swój, że niezwyczajna jego obrona sędziom się niepodobała, dokładniéj się rozpościerał o zawodzie i przeznaczeniu swojém, uczyćświat zgorszony, tudzież o nauce i zasadach sekty. — Po odpowiedzi generalnego adwokata wystąpili jeszcze na korzyść swych klientów adwokaci Eichthal i Lambert. Przysięgli oddaliwszy się i wziąwszy rzecz całą pod ściślą rozwagę, uznali o godzinie 7. obżałowanych na wszystkie pytania za winnych. Stósownie do tego skazał sąd Krolewski Pana Enfantin, M. Chevalier i Duveyrier, każdego na 1roczne uwięzienie i 100 fr. kary pieniężnéj, Panów Olinde, Rodrigues i Barrault tylko na 50 fr. kary; potwierdzić zabranie obwinionych i obyczaje każących artykułów w Globe i uchwalił rozwiązanie zgromadzenia St. Symonistów. Wyroku tego słuchali potępieni z największą spokojnością i wyszli pobocznemi drzwiami z sali, aby uniknąć oczu ciekawych przed głowną bramą zgromadzonych tłumów.

W stolicy umarło od dnia onegdajszego na wczorajszy na cholerę osób 42, z innych chorób 35.

Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Sierpnia.

„Donoszą nam, pisze Morning-Herald, że Hr. Flahoult, dzisiaj do Paryża wracający, kilka odbył posiedzeń z Hr. Grey i Lordem Palmerston względem Belgii i innych przedmiotów polityki zewnętrznéj, i że w skutek tych posiedzeń pomyślny i przyjemny zda raport gabinetowi francuzkiemu o sposobie myślenia dworu St. James." — W téjże gazecie czytamy: „Rozumieją tu być rzeczą do prawdy podobną, że w tym razie, kiedy Hr. Sebastiani za urząd swój podziękuje, Xiążę Tallejrand niewróci do nas na miejsce swe dawniejsze Posła francuzkiego. Od niejakiego czasu niezgadzała się więcéj część liberalna gabinetu francuzkiego z zasadami Xięcia, ale względy osobiste sprzeciwiały się dotychczas zmianom wszelkim. Powiadają, że Ludwik Filip obecnie do zmian dyplomatycznych chętnieby się przychylił."

Times donosi w dzisiejszym numerze: „Nadeszły tu dzisiaj zrana depesze urzędowe od Regencyi w Porto, datowane pod dn. 19. Sierpnia wieczorem. Zdaje się, że po przybyciu nowego Generała Gaspar Teixeira, odbyto radę wojenną w główném kwaterze Miguelistów w obec Generała Santa Martha i innych oficerów, na któréj postanowiono, nie czynić ataku na Porto, lecz zająć inne stanowisko na drugiéj stronie Vougi.“

Morning-Herald zawiera następujący wyjątek z pisma z Porto, pod d. 18. Sierpnia: „Admirał Sartorius dzierży ciągle swoje stanowisko przed portem; aż do godziny 9téj dzisiaj zrana, 3 statki jego niemogły się jeszcze z resztą eskadry połączyć. W przeciągu tygodnia mają być 4 okręty, każdy o 16 działach, uzbrojone, aby siły jego wzmocnić. Eskadry Dom Miguela od dn. 16. m. b. więcéj niewidziano. Dom Pedro największe czyni usiłowania, aby miasto Porto postawić w jak najlepszym stanie obrony. Dzisiaj wyjechał za barrę portu, aby odwiedzić Kapitana okrętu „Stag“ Thomas Troubridge, i rozmówić się z Admirałem Sartorius.“

Hr. Grey odpowiadając dn. 20. b. m. Xięciu Wellingtonowi w Izbie wyższéj, oświadczył, iż się spodziewał, że Xiążę niezechce w ostatniéj godzinie posiedzenia Parlamentu wprowadzać ważnych rozpraw. Co się tyczy finansowych uwag Xięcia, przyznawał Hrabia, iż Ministrowie zawiedli się w oczekiwaniu swojém, lecz wina nie tak spada na nich, jak na opór, którego pewne ich środki doznały. Uskarżał się na *deficit*, dla pokrycia którego woleli Ministrowie przedsięwziąć redukcyą, niż nowe podatki nakładać. Redukcye te, wynoszące 2 miliony funt. szterl. usprawiedliwiał w najdrobniejszych szczegółach. Twierdzi oraz, iż wyrachowanie przyszłych dochodów jest bardziéj za małém, niż za wielkiém, oprócz może cła od zboża; urodzaje bowiem w kraju są tak obfite, iż niemożna się spodziewać znacznego wprowadzenia zboża zagranicznego. Lecz ubytek ten sowicie nagrodzą korzyści wypływające ztąd dla narodu. Co się tyczy Portugalii, namienił Hr. o warunku, na który Dom Miguel miał przystać, a za to Xiążę Wellington był gotów go uznać, to jest: o powszechnéj amnestyi, jak w mowie od tronu d. 2. Listopada 1830. oznajmiono. Flota nasza została wysłaną i wzmocnioną dla dania opieki handlowi angielskiemu, a jeżliby Hiszpania posłała wojsko do Portugalii, natychmiast ustałoby zobowiązanie Anglii względem zachowania neutralności. Lord Russell niema władzy decydowania o pokoju lub wojnie, lecz tylko instrukcye na pewne wypadki. Admirał Parker niedozwolił okrętom wojennym pod dowództwem Sartoriusa, aby wywiesiły banderę angielską. Nareszcie wzbraniał się Hr. Grey więcéj mówić o Portugalii, aby powinności swojéj nieprzestąpił.

Rozmaite wiadomości.

Gdy Król Jan III. przed wyprawą wiedeńską bawił w zamku Złoczowskim, przybywa do niego kmiotek z Woroniak (wioski pod Złoczowem) i ofiaruje na wyprawę korzec dukatów, które wykopał w lesie pobliskim, zapewne z napadu Tatarów przechowane. Mile przyjmuje Jan III. dar ten, dawcę względami wynagradza sowicie, i rodzinnéj wiosce jego nadaje znaczne przywileje, które dotąd trwać mają. Potrzebnym bardzo był w onym czasie ten zasiłek skarbu Królewskiego, bo myśl o wyprawie już chwiała się dla niedostatku pieniędzy. Wiele zatém kmiotkowi temu winna Europa i chrześciaństwo.

Podług Bielskiego (t. 1. str. 222.), znakomita polska familia Koniecpolskich, kwitnąca w 17tym wieku, miała 170 miast i 740 włości. Podług dzieła Sandyusza (*Bibliot. Antitrinit.*) Jan Kiszka miał w Polsce 70 miast, a 400 włości. Xiążę Janusz Ostrogski, Kasztelan Krakowski (†r. 1620.), zostawił, jak pisze Piasecki, 300,000 dukatów w gotowiznie, a tegoż nazwiska Konstanty, Wojewoda Kijowski, miał rocznego dochodu 10 mil. dzisiejszych złot. pol. Piotr Myszkowski, Biskup Krakowski, (†r. 1591.) oprócz dóbr licznych, zostawił bratankom swoim Zygmuntowi i Piotrowi 8 mil. złot. pol. Stanisław Lubomirski, Wojewoda Krakowski (†r. 1649.), miał srebra stołowego przeszło 3000 grzywien.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Młyn z gruntami w wsi małéj Goślinie w powiecie Obornickim położony, małżonkom Schendel należący, który na 1473 Tal. 15 sgr. oszacowany, z powodu długów najwięcéj dającemu publicznie ma być sprzedany.

Termina licytacyine są na
dzień 16. Października r. b.,
dzień 13. Listopada r. b., i na
dzień 11. Grudnia r. b.,
z których ostatny jest peremtoryczny, o godzinie 10téj zrana przed Deputowanym Sędzią Ziemiańskim Ur. Culemann w izbie naszéj instrukcyinéj wyznaczone, na które chęć kupna mających niniejszem z tą uwagą wzywamy, iż

największéj dającemu rzeczony młyn przybitym będzie, skoro przeszkody prawne nie zajdą.

Poznań, dnia 30 Czerwca 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Nad pozostałością zmarłego tu szewca i handlerza wiktuałów Karola Marquardt i żony jego Elźbiety z domu Blache, został na wniosek sukcessorów beneficyalnych proces spadkowo-likwidacyjny otworzonym. Zapozywają się przeto wszyscy niewiadomi wierzyciele pozostałości rzeczonéj, aby w terminie likwidacyjnym na

dzień 11ty Grudnia r. b.

o godzinie 10. przed południem, wyznaczonym w zamku naszym sądowym przed Deputowanym Referendaryuszem Suttinger stanęli, i pretensye swoje likwidując podali. W razie niestawienia się zostaną za utracających swe prawa pierwszeństwa jakieby mieć mogli ogłoszeni, i z pretensyami swojemi tylko do tego odesłani, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli w massie pozostać mogło.

Domostwo do pozostałości téj należące tu na przedmieściu St. Marcina pod liczbą 97. leżące i sądownie na 883 Tal. 3 sgr. 2 fen. ocenione, ma być publicznie największéj dającemu wraz z przyległościami w terminie powyższym przedane. Chęć kupienia mający, posiadania i zapłacenia zdolni, uwiadomiają się o tém z tém nadmienieniem, iż przybicie posiadłości, rzeczonéj na rzecz największéj dającego nastąpi, jeżeli przyczyny prawne niezajdą.

W księdze hipotecznéj gruntu opisanego zapisane są z działów z dnia 12. Kwietnia 1801. r. w rubryce III. No. 3. dla Jana Augusta i Krystyny Frederyki rodzeństwa Schlegel na mocy rozporządzenia z dnia 11. Grudnia 1801. r. 268 Tal. 12 sgr. jako Scheda ojczysta wraz z prowizyą od ich pełnoletności. Ponieważ pobyt wspomnionego rodzeństwa Schlegel niejest wiadomy a działy i wykaz hipoteczny na summę rzeczoną udzielony, któréj zapłata już nastąpić miała, zaginęły, przeto wspomnione rodzeństwo lub ich sukcessorowie cessyonaryusze lub ci, którzy w ich prawa wstąpili, niemniéj ci, którzy jako właściciele cessyonaryusze, zastawnicy lub posiadacze skryptów do summy wymienionéj pretensye mieć sądzą, zapozywają się niniejszém, aby pretensye swoje w terminie powyższym podali i udowodnili, w razie albowiem przeciwnym zostaną z pretensyami swemi realnemi do gruntu zastawionego prekludowani i wieczne im w téj mierze milczenie tak do nabywcy onegoż, jak téż tych pomiędzy których summa kupna podzieloną zostanie nakazaném będzie, działy zaś i wykaz hypoteczny za umorzony ogłoszony, i wymazanie summy 268 Tal. 12 sgr. wraz z prowizyą zaleconém zostanie.

Poznań, dnia 16 Lipca 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Na wniosek jednego z wierzycieli realnych i w kontynuacyi rychlejszych terminów licytacyjnych dobra Chłapowo, do których wsie Girlatowo, Dominowo i Grodziszczko, nierównie część Goblina i Szrapek należy, sukcessorów Ludwika Trzcińskiego własne, w powiecie Szredzkim położone, w rewidowanéj taxie sądowéj na 100,265 Tal. 12 sgr. 5½ fen. oszacowane, w drodze koniecznéj subhastacyi publicznie największéj dającemu sprzedane być mają.

W tym celu termin zawity przed Sędzią Kaulfuss przed południem o godzinie 10. w naszym lokalu sądowym na

dzień 18ty Grudnia r. b.

wyznaczonym został, na który ochotę kupna mających z tém oznajmieniem wzywamy, iż największéj dającemu przybitemi będą, jeżeli prawne przyczyny na przeszkodzie niestaną.

Taxa i warunki w registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 20. Sierpnia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Państwo Draskie w powiecie Czarnkowskim położone, do massy konkursowéj Xięcia Nestora Sapiehy należące, do którego następujące miejsca i osady należą, jako to:

1) wieś Wrzeszyn,
2) młyn tłuczny Wrzeszyński,
3) wieś Rosko,
4) folwark Mathey,
5) wieś Mensik,
6) wieś Miała,
7) wieś Maryanowo,
8) wieś Piłka,
9) wieś Bronice,
10) wieś Nowe Kwiece,
11) kolonia Grünthal,
12) osada Leśnicza Hammer-Wiese,
13) wieś Stare Kwiece,
14) wieś Kamiennik,
15) wieś Neuteich czyli Chetst
16) osada Ulmshof,
18) wieś Drasko,
19) wieś Penskowo,
20) Draski młyn,
21) młyn Zawada, i

22) osada Nothwendig, składająca się z domu leśniczego i karczmy,
i które podług taxy sądownie sporządzonéj na 149,150 Tal. 20 sgr. 7 szel. ocenione zostało, na żądanie kuratora massy publicznie najwięcéj dającému sprzedane być ma, którym końcem termina licytacyjne na
dzień 9ty Maja 1832.,
dzień 8my Sierpnia r. p.,
termin zaś peremtoryczny na
dzień 7my Listopada r. p.
zrana o godzinie 10. przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego W. Fischer, w miejscu wyznaczone zostały. Zdolność kupienia mających uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim Państwo te przybite zostanie, na późniejsze zaś podania wzgląd mianym niebędzie, jeżeli prawne powody niebędą wymagać wyjątku. Taxa w registraturze naszéj przejrzaną być może. Przytem zapozywamy nieznajomego z miejsca pobytu swego wierzyciela realnego, Ur. Wojciecha Łukomskiego, aby się także w terminach wyżéj oznaczonych stawił; gdyż w przeciwnym razie nie tylko najwięcéj dający przyderzenie uzyska, ale nadto po złożeniu ceny kupna do depozytu sądowego, wszelkie tak zaintabulowane, jako też wypadłe pretensye a w prawdzie ostatnie nawet bez okazania dokumentów wymazane zostaną.

w Pile, dnia 1. Grudnia 1831.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Dom murowany wraz znależącym do niego ogrodem warzywnym i owocowym tu w Lesznie przy bramie Kościańskiéj pod Nro. 856. położony, gościnnego Marcina Guentera własny, a podług sądowéj taxy, która codziennie u nas przejrzaną być może, na 3189 Tal. oceniony, będzie w skutek zlecenia Król. Sądu Ziemiańskiego Wschowskiego w drodze koniecznéj subhastacyi, publicznie więcéj dającemu przedany. Termina licytacyjne wyznaczone na
dzień 2gi Listopada r. b.,
dzień 2gi Stycznia r. p., i
dzień 4ty Marca r. p.,
z których ostatni zawity jest o godzinie 3. z południa w lokalu naszym sądowym, o czém chęć kupienia mających i posiadania zdolnych zawiadomiamy.

Leszno, dnia 29. Sierpnia 1832.

Królewsko Pruski Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

Podpisany Patron przy Trybunale cywilnym I. instancyi Województwa Płockiego, jako Syndyk massy upadłéj Marka Auerbacha kupca z miasta Płocka. — Postępując stósownie do wezwania W. Jakóba Zembrzuskiego Sędziego Trybunału cywilnego I. instancyi Województwa Płockiego Kommissarza rzeczonéj upadłéj massy, pod dniem 21. Lipca r. b. do siebie wyszłego, celem zwołania i wystawienia wierzycielom stanu zupełnego, i objawienia przyczyn dla jakich dotąd taż massa ukończoną niezostała. — Wzywa wierzycieli wyż rzeczonéj massy Marka Auerbachacha a mianowicie:

1) Józefa Kernera z Czernikowa w Xięstwie Poznańskiém;
2) Kanonika Praskiewicza czyli jego sukcesorów w Płocku;
3) Wojciecha Góralewskiego czyli jego sukcessorów w Płocku;
4) Xawerego Czarneckiego woźnego czyli jego sukcessorów również w Płocku;
5) sukcessorów Majera Dzierżanowskiego w Rogozinie w Województwie Płockim;
6) wdowę Perlitzowę w Płocku;
7) Daniela Szmula Boruch w Płocku;
8) dom handlowy Lobrzband z Pruss;
9) Lubstana kupca z Pruss;
10) sukcessorów Manna budowniczego z Płocka;
11) kupca Leyzera z Xięstwa Poznańskiego;
12) Izaaka Urban podobnież z Xięstwa Poznańskiego;
13) Mojżesza Itauburgera z Bojanowa;
14) dom handlowy Lützen & Lobedau z Cotbus z Pruss;

aby się
w dniu 1go Października r. b.
o godzinie 2. z południa w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Płockiego w Płocku w pałacu biskupim swe posiedzenia odbywającym, przed W. Jakóbem Zembrzuskiem Sędzią Kommissarzem rzeczonéj massy Marka Auerbacha, sami osobiście lub przez prawnie umocowanych pełnomocników, stawili się celem przysłuchania się przedstawieniu czyli stanu całéj téj massy przez Sędziego Kommissarza, oraz Syndyka podpisanego, wyrzeczenia co w niéj przedsięwziąść? i jak daléj z nią postąpić należy? z tém nadmienieniem, iż niestawający wierzyciele za przystępujących i zezwalających na postanowienie wierzycieli zgłaszających się uważani będą, i to co z porządku i przepisów prawa wypadnie przedsięwziętém i uskutecznionem będzie.

Płock, dnia 22. Lipca 1832.

Michał Wołowski,
Patron przy Trybunale Płockim.